WYDANIE [illegible]

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy 20 gr.

PAŹDZIERNIK
28
WTOREK
Sw. Narcyza
Wschód słońca 6 m. 25
Zachód „ 16 m. 16
Rok II. Nr. 297

PROCES B. POS. KWAPIŃSKIEGO

SKAZANIE NA ROK TWIERDZY

Wielkie zainteresowanie w kołach politycznych Warszawy obudził odbywający się wczoraj w Sosnowcu proces b. posła Kwapińskiego (P.P.S.), oskarżonego o to że na wiecu w Olkuszu w dniu 1 grudnia r.z. wzywał do usunięcia przemocą ówczesnego Rządu i zastąpienia go przez Rząd inny, jednakże bez zmiany obowiązującego w Polsce ustroju, — że wzywał do strajku generalnego i wojny domowej celem usunięcia Rządu drogą gwałtu.

Oskarżony określił zarzuty stawiane mu w akcie oskarżenia jako wręcz fantastyczne, gdyż opozycja w tym czasie rozporządzając większością, zamierzała przecież zmusić Rząd do ustąpienia drogą parlamentarną, co się też stało w parę dni później. Przyznaje, że udzielał robotnikom instrukcji, ale dotyczyły one wypadku gdyby nastąpił zamach stanu, który wówczas wisiał na włosku.

Jako świadkowie oskarżenia zeznawali funkcjonarjusze policji oraz kilku uczestników wiecu, którzy pod wpływem pytań obrony (adw. Berenson i Rudziński) przyznali, że należeli w swoim czasie do Fr. Rewolucyjnej. Świadek komisarz Hein zeznał, że oskarżony mówił o wypadku, gdyby Sejm w dniu 5 grudnia został rozwiązany lub gdyby obrady jego zostały uniemożliwione i na ten wypadek wzywał do strajku generalnego oraz do ruszenia chłopów do miast, aby siłą obalić Rząd. Podobnie zeznawali inni świadkowie nie mogąc jednak odpowiedzieć twierdząco, czy oskarżony używał słowa rewolucja.

Po zamknięciu postępowania dowodowego nastąpiły przemówienia stron.

Późną już nocą Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok skazujący b. posła Kwapińskiego z art. 129 cz. I K. K. na jeden rok twierdzy.

Ku rozbrojeniu

PO PODPISANIU KONWENCJI MORSKIEJ

Londyn, 28 października. — Z okazji wczorajszej wymiany dokumentów ratyfikacyjnych londyńskiego traktatu morskiego „Times" zaznacza, że trzy mocarstwa, dla których posiadanie silnej floty jest najżywotniejszą kwestją, postanowiły zbrojenia morskie ograniczyć, a przedstawiciele ich wyrazili nadzieję podczas uroczystego składania aktów ratyfikacyjnych, iż Francja i Włochy wkrótce przystąpią do traktatu londyńskiego.

W związku z tem „Times" stwierdza, że mówcy ci z pewnością nie byliby tak bardzo optymistycznie usposobieni, gdyby przed wygłoszeniem swych przemówień znali treść najnowszego wystąpienia Mussoliniego.

Byłoby jednakże wielce przygnębiającem, gdyby trzy wybitne państwa morskie miałyby dopuścić do tego, aby inne państwa dla których zbrojenia morskie nie posiadają takiego żywotnego znaczenia nie mogły, lub nie chciały przystąpić do traktatu londyńskiego.

Towarzystwa radjowe Anglji i St. Zjedn. urządziły z okazji złożenia dokumentów ratyfikacyjnych londyńskiego paktu morskiego audycję, podczas której przemawiali premjer japoński Hamaguczi, prezydent Hoover i premjer Mac Donald.

Premjer japoński Hamaguczi przemawiał do radjosłuchaczy ze swego gabinetu w Tokio. Oświadczył on, iż układ morski jest ważnym krokiem naprzód na drodze ograniczenia zbrojeń, jak również podkreślił doniosłe znaczenie paktu Kellogga, życząc na zakończenie powodzenia zamierzeniom pokojowym Ligi Narodów.

Prezydent Hoover przemawiał do mikrofonu w wielkiej sali konferencyjnej Białego Domu w Waszyngtonie. Oświadczył on, iż wielkie mocarstwa morskie zawarły między sobą porozumienie ażeby zmniejszyć ciężary, które nałożone są na narody z powodu zbrojeń morskich.

Trzy mocarstwa wyrzekły się wyścigów zbrojnych na morzu. Należy mieć nadzieję, że następne konferencje doprowadzą do dalszego ograniczenia zbrojeń. Hoover wyraził nadzieję, że również Francja i Włochy przystąpią do londyńskiego paktu morskiego.

Mac Donald przemawiał ze swego gabinetu na Downingstreet. Wyraził on ubolewanie, że Francja i Włochy nie podpisały układu morskiego. Fakt porozumienia trzech wielkich mocarstw morskich nie może pozostać bez wpływu na stanowisko Francji i Włoch. Układ londyński jest jakgdyby prologiem dla nadchodzącego okresu zaufania między narodami świata.

BURZA ŚNIEGOWA

Nawałnica nad Austrją

Wiedeń, 28 października.— Nad całą Austrją przechodzą od 24 godzin gwałtowne burze połączone z deszczem i śniegiem.

W Wiedniu pada tak ulewny deszcz, jakiego nie notowano w tej porze roku od 60 lat. Straż pożarną wzywano w niedzielę i w poniedziałek przeszło 200 razy. Część telefonów międzymiastowych nie działa.

W górach spadły obfite śniegi. Burza śnieżna zaskoczyła grupę robotników, którzy pracowali na szosie pod Grossglockner. Jeden z robotników zamarzł na śmierć, trzech z odmrożonemi kończynami odwieziono do szpitala.

Z miejscowości Stupalpe w Styrji donoszą, iż ubiegłej soboty zauważono tam zbłąkany samolot, prawdopodobnie należący do holenderskiego towarzystwa lotniczego, które utrzymuje komunikację między Holandją a Indjami. Samolot usiłował się wydostać z gwałtownej zadymki. Na ziemi pokazywano lotnikowi sygnały świetlne. Samolot jednak zniknął bez śladu. Poszukiwania nie dały żadnych rezultatów. — ATE.

Wobec represyj prasowych

Akcja zorganizowanego dziennikarstwa.

Dnia 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa red. Debickiego posiedzenie zarządu Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, na którem załatwiono sprawy bieżące i organizacyjne, poza porządkiem dziennym uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

„Wobec notorycznych zarządzeń fiskalnych i administracyjnych, grożących zamknięciem całego szeregu warsztatów pracy dziennikarskiej, Zarząd poleca Wydziałowi Wykonawczemu podjęcie kroków — ewentualnie w porozumieniu ze Związkiem Wydawców — wobec odpowiednich czynników, celem uchylenia lub złagodzenia tych zarządzeń".

Prowokacyjny anonim

Członka U. O. W.

Starostwo w Rohatynie otrzymało przed paru dniami anonim następującej treści:

„Najeźdźcy z mazurskich piasków! W miejsce ukraińskiego gimnazjum zorganizowaliśmy dziewięć „piątek", które zbombardują psie gniazda w Rohatynie i okolicy. Śmierć Lachom".

W wyniku energicznego dochodzenia policji, niebawem przytrzymano autora tegoanonimu, którym okazał się niejaki Andrzej Lisowy. lat 25, zamieszkały w Podgrodziu, pow. rohatyńskim, były uczeń zlikwidowanego gimnazjum ruskiego w Rohatynie.

Rewizja przeprowadzona w jego mieszkaniu dała policji dużo materjału obciążającego i stwierdzającego, że Lisowy był członkiem U.W.O. i brał czynny udział w sabotażu na terenie Małopolski Wschodniej.

Święto Czechosłowacji

W dniu dzisiejszym przypada państwowe święto Czechosłowacji. O godz. 10 rano odbędzie sie w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo staraniem czechosłowackiej „Besedy", popołudniu zaś p. minister Girsa przyjmować będzie członków kolonji czechosłowackiej oraz organizacji polsko-czechosłowackich. Biura poselstwa będą przez cały dzień nieczynne.

Wrzenie nie ustaje

Krwawe zaburzenia

Londyn, 28 października.— Według uzupełniających doniesień z Nowego Jorku, kilka pułków garnizonu w Rio de Janeiro usiłowało dokonać kontrrewolucji i obalić juntę wojskową.

Jednakże wojska rewolucjonistów stłumiły krwawo wystąpienie części garnizonu przeciwko rządowi rewolucyjnemu, otaczając ze wszystkich stron koszary, w których zabarykadowali się zwolennicy obalonego prezydenta Luis.

Wywiązała się formalna bitwa podczas której ponad 100 żołnierzy zostało zabitych. — ATE.

WIELKA MOWA MUSSOLINIEGO

DYKTATOR WŁOCH O WOJNIE I POKOJU

Rzym 27 października. Mussolini wygłosił dziś wielką mowę polityczną do przedstawicieli organizacyj faszystowskich, którzy przybyli do Rzymu na uroczystości obchodu rewolucji faszystowskiej.

— Mowy, które wygłosiłem w maju r.b. we Florencji i Medjolanie, miały na celu zerwać maskę z oblicza tej obłudnej Europy, która w Genewie mówi o pokoju, a tym czasem wszędzie przygotowuje się do wojny. Mowy te były przez niektórych przyrównane do wypowiedzenia wojny. Zapomina się jednak o tem, że od 8 lat trwania ustroju faszystowskiego niektóry ludzie, grupy, partje i państwa zniesławiają Włochy faszystowskie. Czy takie postępowanie — pyta się Mussolini — nie da się porównać z akcją wojenną.

Mówiąc o zarzutach z powodu nadmiernych zbrojeń włoskich Mussolini oświadczył, iż Włochy nigdy nie podejmą wojny z własnej inicjatywy, nie mogą jednak obojętnie patrzeć na przygotowania do wojny, które czynione są na granicach włoskich.

— Nasza polityka rewizji traktatów oświadczył Mussolini — jest również skierowana na zabezpieczenie pokoju. Chcemy zapobiec wojnom i olbrzymim wydatkom wojennym. Rewizja traktatów pokojowych leży nie tylko w interesie Włoch ale także w interesie całego świata. Rewizja ta nie jest niemożliwa chociażby dlatego. że pakt Ligi Narodów przewiduje możność takiej rewizji. Twierdzenie jakoby traktaty były nienaruszalne, jest nonsensem.

Ekspansja włoska na Bałkany i bliski Wschód podyktowana jest najbardziej żywotnemi interesami Włoch. których ludność wzrasta w tak szybkiem tempie, że w roku 1950-ym Włochy wśród zmurszałej Europy będą jedynym młodym narodem. Tylko na Wschód może kierować się nasza pokojowa ekspansja. Tym tłumaczą się nasze sojusze i zw. przyjaźni, które zawieramy.

Powszechne twierdzenie jakoby faszyzm nie był artykułem na eksport — zdaniem Mussoliniego wymaga poprawki. Faszyzm, jako idea. doktryna i praktyka jest zjawiskiem uniwersalnem. Można więc pomyśleć o przyszłej Europie zorganizowanej na wzór faszystowski, to znaczy o Europie, która w duchu faszystowskim rozwiąże problemat państwa współczesnego.

Na zakończenie Mussolini oświadczył: Włochy faszystowskie są potężnym legionem, który pod znakiem rózgi liktorskiej kroczy ku wielkiemu Jutru. Niema siły, któraby legion ten zatrzymała w jego zwycięskim pochodzie. Oto moje posłannictwo z okazji rozpoczynającego się w dniu jutrzejszym dziewiątego roku faszystowskiej ery.

NIEBEZPIECZNA MOWA

PRASA FRANCUSKA O WYSTĄPIENIU MUSSOLINIEGO

Paryż, 28 października. — Wczorajsza mowa Mussoliniego do przedstawicieli organizacyj faszystowskich w Rzymie odbiła sie głośnem echem w prasie francuskiej.

Pertinax zaznacza w „Echo de Paris", że mowa Mussoliniego daje niejako do zrozumienia, iż Włochy dzisiejsze posiadają dostateczne siły, aby przystąpić do swej realizacji do ekspansji na wschód.

Z drugiej strony po mowie Mussoliniego opinja francuska nie posiada już żadnych wątpliwości co do dalszego kształtowania się stosunków francusko - włoskich.

Pomiędzy Francją i Włochami tworzy się przepaść. której przezwyciężenie przez dyplomację nie będzie łatwe.

Dalej Pertinax twierdzi, że Mussolini uważał chwilę obecną za najbardziej odpowiednią dla swojej mowy politycznej dlatego. że 6-go listopada rozpoczynają się ostatnie prace przygotowawcze do konferencji rozbrojeniowej.

Dyktator włoski chciał w ten sposób jeszcze raz podkreślić, że rozbrojenie tak długo pozostanie utopją, jak długo żądania Włoch nie będą zadowolone.

„Oeuvre" twierdzi, że rzymska mowa Mussoliniego jest o wiele bardziej niebezpieczna, niż znane przemówienia wygłoszone we Florencji i Livorno.

Radykalno-socjalistyczna „Ere Nouvelle" zarzuca Mussoliniemu, iż zapomina on, że jeśli w traktatach powojennych istnieje niesprawiedliwość, to wiele do tego przyczyniła się zachłanność Włoch ponoszących za to odpowiedzialność.

W przeciwieństwie do Mussoliniego, który uzależnia pokój światowy od rewizji traktatów, opinja francuska powinna podkreślić, że właśnie rewizja traktatów pokojowych oznaczać będzie koniec pokoju powszechnego. ATE.

Rewizjonizm włoski

WENECKA MOWA MUSSOLINIEGO

Ostatnia mowa dyktatora Włoch, Mussolini'ego z wielką radością będzie powitana w Berlinie. Mussolini, bowiem, oświadczył się jaknajwyraźniej za rewizją traktatów pokojowych, a więc rewizjonistyczne dążenia Niemiec znalazły odpowiednik i wśród dawnych sprzymierzeńców, zwycięzców w wojnie światowej.

Właściwie rewizjonizm Włoch nie jest czemś zupełnie nowem w polityce międzynarodowej, wiadomo nie od dziś, że Włochy czują się pokrzywdzone przez traktaty pokojowe i dążą do ich zmiany na swoją korzyść, gdyż zaciasno im na półwyspie Appenińskim. Ale w Wenecji rewizjonizm ten wyrażony został w formie manifestacyjnej, podkreślającej wytrwałość rządu faszystowskiego w jego dążeniach do rozszerzenia granic pństwa włoskiego.

Oświadczenie Mussolini'ego, korygując dawniejsze jego powiedzenie, iż faszyzm nie jest artykułem eksportowym — uznaje już możliwość istnienia faszyzmu i w innych krajach. Mussolini powiada dziś, że faszyzm ma charakter światowy, włoski zaś jest w swych instytucjach.

Nie trzeba długo gubić się w domysłach, by stwierdzić kogo miał na myśli Mussolini i gdzie dopatrzył się prób realizacji doktryny faszystowskich. Było to zapewne skinięcie w stronę Hitlera i jego narodowych socjalistów w Rzeszy...

Mussolini podkreśla, że Włochy nie zapoczątkują nigdy wojny i że ich polityka rewizyjna pragnie tylko dobra ludzkości, a w wyniku swem dać może o jedną wojnę mniej. Jeżeli Włochy się zbroją, to czynią tak wobec zbrojeń sąsiadów. Rozbroją się gdy się wszyscy rozbroją.

Włochy faszystowskie nienawidzone są przez „obłudny świat" — i właściwie w całym świecie toczy się walka za i przeciw faszyzmowi. Wobec tego Włochy muszą być uzbrojone moralnie i materjalnie, chociaż chcą się tylko bronić, lecz nie atakować.

Brzmi to bardzo pięknie i wzniośle, ale sam dyktator Włoch w tejże mowie przyznaje, że terytorjum włoskie wkrótce już będzie zapełnione i że w 1950 r. „gdy cała Europa posunie się bardzo ku starości, jedynym narodem młodym będą Włochy". Mussolini mówi dalej, że ekspansja pokojowa Włoch „może iść jedynie na Wschód. Cóż jednak nastąpi, jeżeli na tym wschodzie owa ekspansja pokojowa napotka na przeszody nie dające się przezwyciężyć środkami pokojowemi. I wreszcie czy Włochy wyrzekają się „ekspansji pokojowej" w stronę Afryki północnej?

Słowa Il Duce formalnie mocno zainteresują Jugosławję, ale jednocześnie żywo muszą obchodzić i Francję, której polityka na Bałkanach ściera się z polityką Włoch.

Znamienne jest również potępienie przez Mussolini'ego zasady genewskiej, dzielącej narody na uzbrojone i nieuzbrojone. Nieuzbrojonemi w teorji są państwa zwyciężone w wojnie światowej, zasada ta jest jednocześnie i karą za zbrodnię wywołania wojny i zabezpieczeniem Europy przed próbą nowego rozlewu krwi. Mussolini, dotychczas z powodzeniem, uprawiający politykę porozumień na Wschodzie Europy, miał zapewne przedewszystkiem na myśli Bułgarję i Węgry, ale nie mógł też zapomnieć chyba i o „rozbrojonych" Niemcach. Cale więc jego wywody o „państwie bezbronnem" w stosunku do Niemiec, mogących w razie wybuchu wojny wystawić 800 tysięcy ludzi uzbrojonych od stóp do głów przy zastosowaniu najnowszych wynalazków wojennych — może wywołać w świecie wrażenie zbytniego uniesienia się w polocie krasomówczym...

Wiemy jednakże skądinąd, że Włochy faszystowskie wcale nie są skłonne na ustępstwa w stosunku do Niemiec o ile chodzi o własne włoskie interesy... Wolą, by rachunek uspokojenia Europy zapłaciły inne narody, bez gwarancji zresztą, że pretensje „rozbrojonych" i „pokrzywdzonych" po tej operacji już więcej na powierzchnię nie wypłyną.

Pomijając więc dalsze plany polityki włoskiej —wydawać się może pewnikiem, że Mussolini'emu, przemawiającemu w Wenecji, chodzi bardzo o to, by słowa jego znalazły pożądany oddźwięk w Paryżu i mogły skłonić Francję do ustępstw polityce włoskiej, naprz. w Afryce.

I Hitler i plan Younga i sojusze bałkańskie czy dunajskie mogą mieć swoją wymowę w rzeczach znacznie bliższych Włochom w dniu dzisiejszym.

Można zrozumieć szlachetną dumę faszystowską z rozkwitu narodu włoskiego, ale niewątpliwie przesadą jest twierdzenie, że za lat 20 jedynym narodem młodym w Europie będą Włochy.

W roku 1950, gdyby rzeczywiście wszystkie narody Europy prócz Włoch, tak się zestarzały doszczętnie, jak to prorokuje il Duce — istnieć będzie jeszcze i czterdziestokilkomiljonowa wówczas Polska, która jest też niewątpliwie państwem narodu młodego, który i pracować umie i tradycje ma świetne i bronić potrafi swych praw. I ani dziś, ani w przyszłości na żadne rewizje, godzące w jego interesy — zgodzić się nie może.

Wenecka mowa Mussolini'ego — w dobitnej formie podkreślająca antagonizmy wśród narodów europejskich i sprzeczność polityki państw, dla których Polska żywi sympatje, odbić się musi echem i u nas i skłonić nas do większej jeszcze czujności na terenie międzynarodowym.

Rad.

Przegląd prasy

CIĄG DALSZY...

Znany propagator zbliżenia francusko - niemieckiego, Arnold Reichberg, twierdzi, że ze strony Niemiec Europie nic nie grozi, prawdziwe natomiast niebezpieczeństwo leży w Moskwie:

Nowe wystąpienie p. Rechberga jest tylko nowem posunięciem na niemieckiej szachownicy rewizjonistycznej, mającej na celu — zastraszenie. Pan Schacht grozi kieszeni amerykańskiej, p. Rechberg robi nowy wysiłek, aby pod groza katastrofalnej nawały bolszewicko - niemieckiej zyskać we Francji przyjaznego, a w najgorszym razie neutralnego sprzymierzeńca przy realizacji antytraktatowych planów niemieckich, przedewszystkiem naturalnie w tych „punktach zmian", które dotyczą Polski (Czas).

OKRZYK Z RZYMU

W ostatniej swej mowie Mussolini oświadczył, że „faszyzm, jako doktryna, ma charakter światowy" i że „Europa będzie zeń czerpała natchnienie".

Poglądy, w tym duchu zmienione przez Mussoliniego, podobne są kubek w kubek do doktryny komunistycznej. Jak wiadomo, sowiety uważają, że ich ustrój nabierze cech trwałości i całkowitej twórczości dopiero wtedy, gdy się cały świat skomunizuje. Faszyzm wchodzi na drogę takich samych przekonań. I on uważa, że lepiej porozumiałby się ze światem faszystowskim, że mocniej stanąłby na nogach.

KNEBEL

Skład okręgowych komisyj wyborczych na skutek wadliwej ordynacji wyborczej jest tego rodzaju, że paczy istotną wolę wyborców:

...setki tysięcy wyborców bez żadnej swej winy zostanie pozbawionych możności oddania głosu według swego przekonania, co równa się w pewnej mierze pozbawieniu prawa wyborczego. Komisja okręgowa, złożona z 6 ludzi, zakłada knebel w usta obywatelom, którzy będą zmuszeni albo wstrzymać się od głosowania, albo w najlepszym razie wyrać to, co według ich przekonań będzie mniejszem złem.

NA FRONCIE WYBORCZYM

UNIEWAŻNIANIE LIST

Unieważnienie list w okręgowych komisjach wyborczych trwa w dalszym ciągu. Do wspomnianych na tem miejscu w numerze wczorajszym dołączyły się następujące:

Unieważnienie list Nr. 4 (blok Str. Narodowego i Ch. D.) oraz Nr. 7 (Centrolew w okręgu Nr. 44 (Nowy Sącz). W okręgu tym uznano za ważne tylko listy żydowskie a z polskich jedną listę BB., na której jako kandydat czołowy figuruje p. Sławek.

Unieważniono również listę Centrolewu w okręgach Nr. 15 (Konin) i 53 (Stanisławów), a zakwestjonowano w okręgu 62 (Lida). Unieważnienie listy Nr. 7 w okręgu Nr. 42 (Kraków-okolica) nastąpiło z powodu zakwestjonowania autentyczności 48 ze złożonych pod listą 81 podpisów, tak że brakło wymaganej ilości 50 ważnych podpisów. Decyzja komisji została powzięta wskutek orzeczenia grafologa; za unieważnieniem listy padły 2 głosy, przeciw 1, 2 członków komisji wstrzymało się od głosowania. Centrolew stracił w ten sposób jeden ze swoich najsilniejszych okręgów, w którym miał trzy czwarte ogólnej liczby mandatów.

Jak donosi „Gazeta Warszawska", komisja wyborcza okręgu Nr. 13 (Łódź - miasto) zreasumowała swoją onegdajszą uchwałę w sprawie listy Nr. 4, przywracając jej ważność.

WARSZAWA MIASTO I POWIAT

Komisje okręgu Nr. 1 (Warszawa - miasto) ukończyły badanie złożonych list, zatwierdzając 13 ze złoszonych 17. Unieważniono 2 listy dzikie, 2 listy żydowskich folkistów, zresztą bezprzedmiotowe wobec ich porozumienia się z ortodoksami. W okręgu Nr. 2 (Warszawa-okolica) zatwierdzono wszystkie listy z wyjątkiem dzikiej listy robotniczej. Decyzję co do kandydatury p. Pragiera z PPS., od którego za rząd więzienia w Brześciu nadesłał głównemu komisarzowi wyborczemu rezygnację, odroczono do czasu zbadania tego dokumentu w oryginale.

REPRESJE

W Krakowie został aresztowany sekretarz Chrz. Związków Zawodowych, Stanisław Frącz.

W Grodzisku miał się ubiegłej niedzieli odbyć na placu przed kościołem wiec Kat. Bloku Ludowego, którego jednak starostwo zakazało ze względu na „bezpieczeństwo publiczne". Tydzień przedtem na tymże placu odbył się wiec Frakcji Rewolucyjnej (t. zw. BBS) nie zagrażając bezpieczeństwu publicznemu...

WIECE WYBORCZE

Katolicki Blok Ludowy urządza dziś wiece przedwyborcze: o godz. 7 wiecz. w sali Domu Ludowego im. Leona XIII na Pelcowiźnie, o g. 8 w sali Stow. Rob. Chrz. przy ul. Śniadeckich 5.

Komitet wyborczy listy Nr. 1 zapowiedział na dzień dzisiejszy wiece dzielnicowe na Powązkach, Żoliborzu i Nowem Brudnie.

INWESTYCJE AMERYKANSKIE

MAC DONALD BALTIC CORPORATION — TOWARZYSTWEM POLSKIEM

Dowiadujemy się, że wielka amerykańska firma inwestycyjna Mac Donald Ingeneering Co. w New Yorku, utworzyła specjalne przedsiębiorstwo pod nazwą Mac Donald Baltic Corporation. Zadaniem tego przedsiębiorstwa będzie kredytowanie i budowa większych zakładów w Polsce.

Jak słychać, zwróciła Mac Donald Baltic Corp. szczególną uwagę na budowę elewatorów w Polsce i w tej sprawie w oparciu o poważne przedsiębiorstwo polskie podjęła wstępne rozmowy dla celów informacyjnych. Mac Donald Baltic Corp. zamierza, w razie pomyślnego załatwienia odnośnych rokowań, zatrudniać w Polsce wyłącznie inżynierów i robotników polskich z wyjątkiem dwuch inżynierów Amerykanów, którzy mieliby w tej pracy stanowiska naczelne. Istnieje zamiar, aby w skład Mac Donald Baltic Corp. weszły firmy krajowe, które mogą się wykazać pewnem doświadczeniem w dziedzinie budowy wielkich objektów oraz niezbędnemi kapitałami.

Należy zaznaczyć, że przedsiębiorstwo amerykańskie zamierza przeprowadzać inwestycje w Polsce na warunkach długoletniego kredytu.

SKARGA

Adwokaci aresztowanych b. posłów

Adwokaci, którzy podjęli się obrony b. posłów osadzonych decyzją władz sądowych w Brześciu nad Bugiem zapowiadają wniesienie w bieżącym tygodniu nowej skargi, tym razem do Sądu Najwyższego. Adwokaci zamierzają zaskarżyć decyzję Sądu Okręgowego w Warszawie na podstawie przepisów o sądownictwie powszechnem. Skarga dotyczyć ma spraw związanych z urzędowaniem Sądu i dlatego złożona będzie Sądowi Najwyższemu.

DALSZA POPRAWA

kursu pożyczek państwowych

Według doniesień radjotelegraficznych z Nowego Jorku zaznaczyła się w dniu 27 b. m. dalsza zwyżka kursów obligacyj polskich pożyczek zagranicznych na giełdzie nowojorskiej i innych giełdach amerykańskich.

Według tych relacyj 8-procentowa pożyczka dolarowa osiągnęła obecnie kurs dolarów 87—87.75. Również 7-procentowa dolarowa pożyczka stabilizacyjna z roku 1927 wykazuje poprawę kursu. Jest ona obecnie notowana na poziomie dol. 81.25—81.50 przy dalszej lepszej tendencji.

ARESZTOWANIE

P. M. DYMOWSKIEJ

W Krakowie aresztowaną została p. Marja Dymowska, znana pisarka i działaczka Narodowej Organizacji Kobiet. Powód aresztowania nie jest jeszcze znany.

SEKRETARZA CHRZ. ZW. ZAWODOWYCH

W Krakowie aresztowano p. St. Fracza, sekretarza Chrz. Związków Zawodowych.

SKAZANIA

B. poseł Zerbe z Niem. Partji Socj. został skazany wyrokiem sądu grodzkiego z art. 145 cz. I. K. K. na 6 mies. więzienia.

Zapóźno i niewyjaśniająco

„SPROSTOWANIE" T-WA „JEAS"

Żydowskie Centralne T-wo Emigracyjne „Jeas" nadesłało nam poniższe „sprostowanie":

1. Towarzystwo nasze jest instytucją społeczną i filantropijną, mającą za zadanie opiekę nad emigrantami żydowskimi. W ciągu swej działalności Towarzystwo nasze obsłużyło dziesiątki tysięcy emigrantów i nadal swą pracę na tem polu kontynuuje. Z racji swej pożytecznej działalności Towarzystwo nasze zostało uznane przez władze państwowe za instytucję użyteczności publicznej i jest subwencjonowane przez Skarb Państwa.

2. Towarzystwo nasze umożliwia wyjazd żydowskim emigrantom do Argentyny w ramach, ustalonych przez Urząd Emigracyjny kontyngentów.

3. Towarzystwo nasze nie pobiera żadnych pieniędzy od „rzecznika" i nie umożliwia wyjazdu emigrantom pod pozorem wysłania ich do własnej kolonji w Argentynie z tej prostej przyczyny, iż kolonji takich w Argentynie nie posiada.

Towarzystwo nasze nigdy tego rodzaju zaświadczeń nie wystawiało.

*

We wstępie do swego „sprostowania" T-wo Jeas zaznaczyło, że wyjaśnienie to stoi w związku z artykułami z dn. 24 i 25 b. m., zamieszczonemi w naszem piśmie.

Dziwimy się, że T-wo Jeas miało jeszcze ochotę „prostować", — gdy przecie pierwsza a zasadnicza wzmianka o niem zawarta była w „Szlakiem wychodźców" we wrześniu. W dn. 24 b. m. omawialiśmy pismo U. E., broniące T-wo Jeas; stwierdziliśmy, że T-wo to samo do tej pory nie usiłowało się bronić: obecnie więc „sprostowanie" nosi charakter zbyt wymuszony, aby je traktować poważnie.

Dwa pierwsze punkty „sprostowania" nie wyjaśniają absolutnie po czynionych przez nas zarzutów. Nie kwestjonowaliśmy bowiem wcale, że T-wo Jeas ma za zadanie opiekę nad emigrantami i że jest subwencjonowane przez Skarb Państwa: podkreślaliśmy sami przecie, że T-wo Jeas cieszy się wysokiem zaufaniem władz.

Natomiast umożliwianie wyjazdu w ramach kontyngentu — jak wyjaśnia Tow. Jeas — bynajmniej nie wyklucza umożliwiania wyjazdu w ramach kontyngentu rodzinom, dla których ten wyjazd w danym okresie jest niemożliwy.

O ile chodzi o kolonje, to przecie T-wo żydowskie nie będąc samoistnem mocarstwem nie jest w stanie posiadać Madagaskaru, Gujany czy Konga: może posiadać najwyżej określone tereny osadnicze czy kolonizacyjne: obok T-wa Jeas stoi przecie jeszcze T-wo I.C.A.

A że rodziny chłopskie z Baranowicz wyjeżdżały w okresie restrykcji przez tamt. oddział linji Chargeurs Reunis, to jest pewnik.

Że uzyskiwały zaświadczenia na wyjazd z żydowskiego T-wa przez pp. Markuze i Fiszhautów — to także aksjomat.

Że za te zaświadczenia urzędnicy czy pracownicy żydowskiego T-wa pobierali 5 dolarów, — to również niewzruszalne twierdzenie.

I nie osłabią ich żadne niewyjaśniające nic sprostowania po niewczasie.

F. Ran.

Pod znakiem reform

Zmiana ordynacji wyborczej

Londyn, 28 października.— Koła polityczne oczekują z wielkiem zaciekawieniem mowy tronowej z okazji otwarcia sesji parlamentu angielskiego.

Na mocy porozumienia liberałów z partją pracy, porządek obrad nadchodzącej sesji parlamentu obejmuje sprawę reformy prawa wyborczego.

Oddanie tej sprawy pod dyskusję parlamentarną jest rezultatem presji liberałów na Mac Donalda. Liberałowie zagrozili Mac Donaldowi, że jeśli sprawa ordynacji wyborczej nie będzie załatwiona, wówczas odmówią mu poparcia w parlamencie.

Narazie niewiadomo, w jakim kierunku pójdzie reforma angielskiego prawa wyborczego. Znanem jest tylko stanowisko Mac Donalda, który jest przeciwnikiem proporcjonalnego systemu wyborczego.

Niemcy i Rosja

STALIN NIEPEWNY CZERWONEJ ARMJI

Berlin, 28 października. — **„Rul" ogłasza sensacyjny wywiad z jednym z wybitnych fachowców sowieckich, którego nazwiska ani stanowiska ze względów zrozumiałych nie podaje, o nastrojach panujących w armji czerwonej, oraz o zachowaniu się armji czerwonej na wypadek wojny.**

Zdaniem tego fachowca armja sowiecka co do zdolności bojowej stoi na odpowiednim poziomie i niewątpliwie w razie komplikacyj międzynarodowych wykona te zadania, które wynikają z tajnych umów rządu sowieckiego z pewnem państwem.

Nastroje polityczne w armji sowieckiej są jednakowoż tego rodzaju, że zwycięstwo armji czerwonej w przyszłej wojnie miałoby nieobliczalne skutki dla obecnego regime'u Stalina, gdyż zwycięska armja obróciłaby swoje bagnety przeciwko Stalinowi.

Obawiając się rewolty wojskowej Stalin niechętnym okiem patrzy na wzrost wpływów armji a ewentualne zwycięstwo jej w przyszłym konflikcie zbrojnym nie leży jakoby w intencjach dyktatora sowieckiego.

Dlatego też przypuszczać należy, że Stalin wszelkiemi środkami sprzeciwiać się będzie wciągnięciu Z. S. S. R. do wojny, jeżeli ta wybuchnie z inicjatywy pewnego państwa sprzymierzonego z Sowietami. Tem tłumaczyć należy „pacyfistyczne" nastroje dyktatora sowieckiego.

RYZYKOWNA GRA

Mussolini zmierza do wywołania katastrofy

Londyn, 28 października (tel.).—Mowa Mussolini'ego wywołała w prasie angielskiej niezwykłe podniecenie.

„Daily Herald" pisze: Mussolini przeciwstawia francuskiemu systemowi sojuszników grupę państw, do której wejdą: Węgry, Bułgarja, Turcja a może i Grecja.

Z drugiej strony umizga się do Niemiec, kokietując je żądaniem rewizji traktatów. „Daily Express" zwraca uwagę, że Włochy bardziej od innych krajów potrzebują pokoju. Jeżeli Mussolini nie zmieni swej polityki, wywoła niechybnie katastrofę, w której postawi na jedną kartę wszystko, co dotychczas osiągnął. (M.).



Iskierki

Przeciw sowieckiej propagandzie

Ryga. — „Prawda" donosi, że wytwórnia filmowa „Paramount" wypowiedziała kontrakt znanemu reżyserowi filmowemu Eisensztejnowi, który jest autorem propagandowego filmu sowieckiego „Potiemkin". Jak wiadomo Eisensztein był zaangażowany przed kilku miesiącami w charakterze reżysera do wytwórni „Paramount". Obecnie, jak zaznacza „Prawda" pod wpływem agitacji przeciwsowieckiej prowadzonej przez prasę amerykańską, umowę z Eisensztejnem została unieważniona. Eisensztein powraca do Sowietów.

Tragiczna statystyka

Londyn. — Według oficjalnej statystyki ogłoszonej przez ministerstwo handlu St. Zjedn. w roku 1929 ofiarą katastrof samochodowych w St. Zjedn. padło 29.631 osób zabitych.

Paryż. — Nad Francją przecho

Żywioły szaleją

dzą gwałtowne burze z gradem i śniegiem. Silna wichura w kanale La Manche utrudnia żeglugę. Eskadra samolotów wojskowych nie mogła z powodu gwałtownej burzy odlecieć z Tulonu. W południowym departamencie Var w odległości 100 km od Nicei spadły obfite śniegi.

Venizelos w Turcji

Angora. — Wczoraj przybył tu premjer grecki Venizelos, który w godzinach popołudniowych przyjęty był na audjencji przez Kemala Paszy. Przyjazd Venizelosa pozostaje w związku z zawarciem grecko - tureckiego traktatu arbitrażowego.

Ofiary huraganu

Paryż. — Ofiarą ostatniego huraganu, który przeszedł nad Smyrną, padło 60 zabitych. Około 500 domów zawaliło się. Straty wynoszą około 100 miljonów franków.

Czechy pod śniegiem

Praga. — Na pograniczu Niemiec i Czechosłowacji spadły w górach obfite śniegi. W rejonie Hirszbergu śnieg leży warstwą grubą na pół metra. W nocy z niedzieli na poniedziałek termometr wskazywał 5° poniżej zera.

Katastrofa na morzu

Paryż. — Okręt francuski „Dunarca" zderzył się ubiegłej nocy w pobliżu wybrzeża hiszpańskiego z nieznanym okrętem odnosząc poważne uszkodzenia. Pomimo, iż okręt francuski natychmiast rozpoczął wysyłać sygnały alarmowe, nieznany okręt, który spowodował katastrofę nie odpowiadając na sygnały oddalił się szybko.

Walące się miasto

Londyn. — Według doniesień ze Stambułu zawaliło się w mieście z przyczyn dotychczas jeszcze niewyjaśnionych kilkanaście domów; 12 osób zostało zabitych.

Lotnictwo w Sowietach

Ryga. — „Wieczernaja Moskwa" donosi, że rada komisarzy ludowych postanowiła utworzyć wszechzwiązkową organizację lotnictwa cywilnego. Celem nowej organizacji jest zjednoczenie wysiłku na drodze rozbudowy komunikacji lotniczej z Z. S. S. R. Naczelnikiem nowej organizacji mianowany został jeden z członków głównej rady Awiochimu Holcman.

WŁOCHY I FRANCJA

Pośrednictwo Stanów Zjednoczonych

Londyn, 28 października.— „Times" donosi z Waszyngtonu, że pogłoska o zamiarze St. Zjedn. wystąpienia w charakterze pośrednika celem usunięcia nieporozumień pomiędzy Francją, a Włochami potwierdza się.

Rząd St. Zjedn. udzieli odpowiednich instrukcyj swoim przedstawicielom w Paryżu i Rzymie.

Jednakże szczegóły tej akcji trzymane są narazie w tajemnicy, gdyż ujawnienie ich w chwili, kiedy próba St. Zjedn. znajduje się w stadjum początkowem mogłoby zaszkodzić zamierzonej akcji. — ATE.

Rocznica rewolucji

Zwiększenie porcyj żywnościowych

Ryga, 28 października. — W związku ze zbliżającą się roczni cą rewolucji komunistycznej rada komisarzy ludowych postanowiła w okresie obchodu rocznicy powiększyć wydawane przez sklepy sowieckie normy artykułów żywnościowych.

Robotnicy otrzymają z okazji świąt mąkę pszenną oraz produkty mięsne, których oddawna brakuje w handlu sowieckim.

Dzieciom będą wydane cukierki i wyroby cukiernicze. Władze poczyniły starania aby podczas uroczystości październikowych przed sklepami sowieckiemi nie było kolejek. — ATE.

MASONERJA MÓWI

O prześladowaniu wolności

Paryż, 28 października (tel. wł.). Jawna ekspozytura masonerji, Liga obrony praw człowieka i obywatela, organizuje wielki wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniu wolności w niektórych krajach europejskich.

O Polsce mówić będzie znany nasz przeciwnik, prof. Emil Kahn. (M.).

Reformy w Abisynji

Zniesienie niewolnictwa

Londyn, 28 października.— Według doniesień „Daily Herald" cesarz Abisynji w dniu koronacji wyda dekret kasujący niewolnictwo w Abisynji. W kołach politycznych wyrażają obawę, że zarządzenie to wywoła silny sprzeciw ze strony władców feodalnych.

Najsilniejszym przeciwnikiem za powiedzianej przez cesarza reformy zniesienia niewolnictwa, jest niejaki Hailu, który rozporządza wojskiem w liczbie ponad 100.000 żołnierzy.

Wobec tego przypuszczają, że cesarz Abisynji napotka na wielkie przeszkody w urzeczywistnieniu swych planów zniesienia niewolnictwa w Abisynji. — ATE.





ŻYCIE RELIGIJNE

Problemy sztuki kościelnej

PRZEGLĄD WYDAWNICTW POŚWIĘCONYCH SZTUCE KOŚCIELNEJ

Wracamy do sprawy, którą kilkakrotnie podejmowaliśmy już w naszem piśmie.

Polska licząca ponad 20 miljonów katolików, Polska wznosząca corocznie dziesiątki kościołów i restaurująca świątynie dawne, nie posiada wydawnictwa perjodycznego, któreby wprowadzało duchowieństwo i artystów w zagadnienia współczesnej sztuki kościelnej.

Z konieczności przeto sięgać musimy do źródeł obcych i zwrócić tutaj pragniemy uwagę na dwa wydawnictwa.

Od dwudziestu kilku lat Dom Dobrej Prasy w Paryżu wydaje miesięcznik p. t.: „Notre Dame", — uwzględniający w szerokiej mierze zagadnienia sztuki kościelnej w związku z kultem Bogarodzicy. Jest to bowiem wydawnictwo poświęcone wyłącznie historji i współczesnym przejawom kultu Najświętszej Panny, dające doskonały przegląd literatury marjologicznej, uroczystości maryjnych oraz zabytków i sztuki, wyrosłych na podłożu czci dla Matki Bożej.

Dwumiesięcznik ten jest ilustrowany i każdy jego numer przynosi cenne przyczynki do ikonografji i histotrji kultu.

Pomimo, że „Notre Dame" należy do wydawnictw bardzo tanich (roczna prenumerata wynosi 9 fr., t. .j. około 3 zł.) — to jednakże pod względem ilustracyjnym i graficznym utrzymane jest na wysokim poziomie.

W Polsce nie posiadamy wydawnictwa analogicznego.

Wychodzący w Krakowie, wytwornie wydawany „Sodalis Marianus" odbiega o tyle od „Notre Dame", że jest właściwie pismem poświęconem ogólnym sprawom i problemom katolickim, podczas gdy dwumiesięcznik francuski nie wykracza poza zagadnienia związane z kultem Bogarodzicy.

Inne wydawnictwa polskie, zarówno pod względem formy, jak i treści stoją o wiele niżej od dwumiesięcznika paryskiego.

Skupienie wybitnych sił pracujących w dziedzinie marjologji w jednem, odpowiednio postawionym czasopiśmie winno stać się kwestją naszych ambicyj religijnych, narodowych i artystycznych.

Domaga się tego zarówno przeszłość nasza, jak i teraźniejszość.

Pokrewne „Notre Dame" wydawnictwo w języku hiszpańskim p. t. „Tado para Maria" wychodzi w Lerida, przy słynnej akademji marjańskiej.

Przypomnieć tu należy, że założenie tego rodzaju akademji ku czci Bogarodzicy podjął na ziemiach naszych biskup Załuski w ostatnich latach dawnej Rzeczypospolitej.

Ogólnym zagadnieniom sztuki kościelnej poświęcony jest miesięcznik, wydawany w Monachjum „Die Christische Kunst".

Utrzymany na wysokim poziomie, świetnie ilustrowany miesięcznik ten — jest jedynem wydawnictwem, dającem przegląd wysiłków artystycznych w dziedzinie współczesnej sztuki kościelnej.

„Christische Kunst" — uwzględnia zarówno problemy architektury jak i zagadnienia malarstwa ołtarzowego i dekoracyjnego oraz t. zw. sztuki stosowanej.

Oczywiście „Christische Kunst" jako wydawnictwo niemieckie, kładzie nacisk i uzwględnia rozwój sztuki kościelnej przedewszystkiem na gruncie niemieckim.

Każdy numer tego wydawnictwa zawiera świetnie redagowaną kronikę, dającą przegląd spraw i zagadnień, związanych ze sztuką kościelną na całym świecie.

„Christische Kunst" porusza ponadto sprawy konserwacji zabytków, w artykułach pisanych przez pierwszorzędnych znawców i fachowców — i uwzględnia także przeszłość sztuki kościelnej.

Rozprawy poświęcone historji sztuki kościelnej posiadają trwałą wartość. Wymienić tu należy np. studjum dr. Berlinera p. t. „Madonna in Achrenkleid" — drukowana w ostatnich numerach, a stanowiące kapitalny przyczynek do ikonografji maryjnej, do najdawniejszych przedstawień Immaculatae Conceptionis.

„Christische Kunst" jest organem Towarzystwa Sztuki Kościelnej, potężnej i szeroko rozgałęzionej organizacji, która w dziedzinie sztuki kościelnej w Niemczech położyła ogromne zasługi.

M. Skr.

O DOBRĄ PRASĘ

ZAGADNIENIE WYDAWNICTW REGJONALNYCH

Znany nam jest rozwój i potęga prasy. Dzisiaj każdy jest niewolnikiem swojego pisma. Polityk, urzędnik, nauczyciel, uczony, literat, kupiec, robotnik — wszyscy podlegają wpływom prasy.

Pismo to nauczyciel, przewodnik, regulator myślenia politycznego, socjalnego i religijnego — to dla wielu osób jedyne źródło kultury. Prasa kieruje łożyskiem potężnej rzeki myśli szerokich mas — opinją. Pod jej wpływem zmieniają się idee i prawa.

Zachód katolicki dawno to zrozumiał. Niemcy, Belgja, Szwajcarja i Francja już od kilkudziesięciu lat usilnie pracują nad tem, aby wpływem swojej prasy sięgać do życia jednostek, rodzin i społeczeństw całych. Już nietylko siedziby biskupów, ale każde miasto, a nawet wioski parafjalne mają swoje pisma, które głoszą zdrową doktrynę chrześcijańską.

U nas czytanie pism jeszcze nie weszło w stały nałóg obywatela. To się stanie niebawem. Prasa katolicka pierwsza powinna opanować niezajęte dotąd tereny. Jeśli bowiem mówimy, że katolicyzm w Polsce znajduje się w tej chwili w okresie przełomowym i najbliższe lata zadecydują o jego znaczeniu na terenie państwa i społeczeństwa, to przy rozpoczynającym się w tej chwili podziale społeczeństwa na katolików i wrogów Chrystusa — prasa odegra pierwszorzędną rolę.

Bliższa obserwacja i wgląd w życie szerokich mas wskazują na to, że każda diecezja musi mieć swój organ, którym będzie przemawiała do wiernych, musi mieć swój tygodnik popularny. Ogólno - polskie pismo, choćby najlepsze, nie zastąpi nigdy pisma własnego — diecezjalnego. Struktura umysłowa, troski i potrzeby poszczególnych diecezyj są bardzo różne. Inaczej trzeba pisać w Katowicach, a inaczej w Płocku, inaczej w Poznaniu, a jeszcze inaczej w Wilnie. Prasa regjonalna bardziej zaciekawia, budzi większe zaufanie, a przez to łatwiej i korzystniej kieruje tokiem myśli czytelników, uświadamiając ich religijnie i społecznie, oraz wskazując w porę na wszelkie braki danego ośrodka.

Już od dłuższego czasu obserwuję zbliska różne przejawy życia w niektórych naszych miastach prowincjonalnych. I tu i tam widzi się roje chłopaków krążących po ulicach i sprzedających setkami różne piśmidła. W jednem z miast przeprowadziłem ankietę. Ankieta wykazała, że 70 proc. pism czytanych w tem mieście, są to pisma wrogie, a conajwyżej obojętne dla Kościoła katolickiego.

Pisma te na swój sposób omawiają sprawy społeczne, religijne, kwestję szkoły wyznaniowej, ślubów cywilnych, kodyfikacji prawa i t. d. To też łatwo zauważyć, że to miasto, stary i zasłużony niegdyś gród, coraz bardziej się zaśmieca i czerwienieje.

Sekciarstwo coraz więcej podnosi głowę, publicznie propagując i wciskając do rąk przechodniów swoje plugawe pisma. Kina coraz częściej przesuwają obrazy pornograficzne.

A społeczeństwo katolickie spokojnie patrzy na to powolne odchrześcijanianie miasta i okolicy. Ci, co widzą niebezpieczeństwo, nie mają organu, w którymby mówić i ostrzegać mogli. Ogół zżywa się z tym stanem, i śpi — spokojnie.

Takich przykładów możnaby napewno wiele w Polsce znaleźć.

Rozumiemy tedy doskonale, że muszą powstać pisma lokalne, diecezjalne, któreby zawładnęły opinją publiczną, opanowały potrzeby, troski i niebezpieczeństwa danego miasta czy diecezji. Nic nie pomoże narzekanie na złą prasę, trzeba szerzyć dobrą. Nie zapominajmy, że pismo stało się dziś szkołą dla dorosłych, a wiara w słowo drukowane przewyższa niestety wiarę w słowo profesora i głos z ambony. Musimy się z tem liczyć i tego środka nie wolno nam lekceważyć.

(Uwaga Redakcji: Przytoczony artykuł należy do cyklu artykułów dyskusyjnych na temat prasy katolickiej w Polsce i pokrywa się z naszem stanowiskiem, kréemu daliśmy wyraz przed dwoma tygodniami, wykazując niewłaściwość pomysłów zmierzających do likwidacji tygodników regjonalnych na rzecz tygodnika centralnego.

Oczywiście tygodniki nie wyczerpują zagadnienia prasy katolickiej. W tym zakresie na plan pierwszy wysuwa się sprawa pisma codziennego.

Ks. Dr. Cz. Kaczmarek

MIŁOSZ GEMBARZEWSKI

Kurfürst von Brandenburg

5)

(Wśród obecnych rozczarowanie).
I szary ptak, niby, opadł na gościniec
Bez tchu, i na zwierciadła szkle krzywizna, siniec,
Spaczyły, odbite para przy parze, —
Barbarzyństwo i miłość — dwie twarze. —
(Chwila milczenia).

Fryderyk III

So. Lejtenant mówisz poetycznie.
Chwilami, jakby po pańsku.
Lecz dlatego: po słowiańsku.
Jeszcze!

Podbielsky (Zmieszany).

Ale...

Fryderyk III

Bo gęślarz, lirnik, to twój wzór.
A tutaj słowo ma być też: na pruski mur.
(Żartobliwie, niby z natchnieniem).
Poezji francuskiej kropelka à la Król-Słońce w Wersalu,
A mieć nie będę żalu. —
Zamiast nas epitafii karmić epistołą.
Opiewaj, maluj, wygraj: Muzę... gołą.

Oficerowie

Hu hu hu...
(Rubaszne śmiechy i gesty).

Danckelmann

Jak w Wersalu.

Fryderyk III (Wstając żwawo)

Lub w Rzymie. Jadę nach Berlin.
(Zwracając się do jednego z oficerów).
Jeno, von Kuschell. Miałeś wbić ten klin,
Rebelizować polską Ukrainę. Kiedy
Przyjdzie tu delegacja kozacka? Co?

Kuschell

Biedy
Z onym chamstwem zażyłem: nie chcą do nas iść.

Fryderyk III (Gniewny).

To zapłacić! by przyszły do Berlina chamy
Kozackie. Te obciete talary im damy.

Kuschell (Zcicha).

Łatwo przyjdzie ziemię gryźć.

Fryderyk III

(Wychodząc; dobrotliwy, poufały).
Hab Acht! Auf Wiedersehen.

Malachowsky (Wstrzymując kurfirsta).

Melduję, że jeszcze...

Fryderyk III (Przypominając sobie).

Polowanie na tego mazura? Popieszczę.
Wzrok niedźwiedzim brykaniem barbarzyńcy durnia.
(Do von Wichury).
Dajcie komendę. Niech się lejtnant wykoturnia
Do gry dyplomatycznej z naszym wschodnich granic.
(Poważnie idąc ku oknu, koło którego skupiają się oficerowie, patrzący na scenę, rozgrywającą się przed zamkiem).
Lecz odpowiedzialności nie bierzemy za nic.
(Von Wichura wyszedł. Chwila ciszy, natężonej uwagi).

Danckelmann

Wziął przynętę. —

Podbielsky

Granicę przeszedł.

Fryderyk III

Ungeheuer. —

Malachowsky

Człek stary — kontusz nowy.
Głos komenderującego przed zamkiem von Wichury.
Rechts und links von den Damm... Feuer!
(Salwa. Kurfirst czyniąc gest oznaczający, że dokonane, odwraca się od okna, za nim oficerowie. Tylko Radolinsky, który się łamał już podczas opowieści Podbielskiego, w chwili salwy, złamał szpadę i wyszedł jako Radolinski).

Kurtyna

ŻYCIE GOSPODARCZE

NIEUCZCIWE USTOSUNKOWANIE SIĘ

NA MARGINESIE KSIĄŻKI DR. FR. BAUMGARTEN: „BADANIA UZDOLNIEŃ ZAWODOWYCH"

Nakładem Polskiego Towarzystwa Psychotechnicznego wyszła ostatnio książka dr. Franciszki Baumgarten, poświęcona badaniu uzdolnień zawodowych.

Ze względu na to, że samo Tow. Psychotechniczne podnosi w przedmowie do przekładu z niemieckiego tej pracy ścisłość rozumowania autorki i jej krytycyzm, należy na książkę tę zwrócić baczniejszą uwagę.

Nie należąc do psychotechników zawodowych, nie mogę, oczywiście, poddać ocenie wszystkich działów omawianego studjum, mając atoli pewną znajomość historji pracy, ograniczę się do postawienia autorce jednego tylko ale poważnego zarzutu.

Zarzut ten dotyczy Wstępu: od str. 1 — 3 oraz rozdziału drugiego, traktującego o pojęciach zasadniczych od str. 32 do 34.

Otóż, w tym niemożliwie już krótkim przelocie sposobów używania środków psychicznych dla osiągnięcia celów praktycznych, czyli nad zagadnieniem nie tylko dokonania wyboru, ale i obrócenia go na największy pożytek powszechny w starożytności i w wiekach średnich, a częściowo i w czasach współczesnych, autorka pominęła całkowicie olbrzymią dziedzinę środków psychicznych o charakterze religijno - narodowo - regionalnym.

Nad miljonami wprost efektów tych właśnie środków, podziwianych i po dzień dzisiejszy w kształtach architektonicznych: kościołów, zamków, a także rękodzieł, rzemiosł i t. d. autorka przechodzi do porządku dziennego, rzecz całą zbywając takimi komunałami, jak: „*Pracę ludzką traktowano wszędzie i zawsze pogardliwie*"... „*Wybór zawodu od czasów najdawniejszych był uzależniony od przynależności do pewnej grupy społecznej — kasty, czy stanu, cechu, czy narodowości, do której człowiek wchodził z urodzenia*"... (Str. 2).

Dopiero... „*Lavoisier dokonał pierwszych eksperymentów*"... Dopiero „*Rewolucja Francuska uczyniła pierwszy doniosły krok w kierunku emancypacji pracy zowodowej... Decydował przypadek!*" (Str. 2).

A dalej, w rozdziale Pojęć zasadniczych (!) czytamy: „*Pierwszy ważny krok w kierunku obserwacji i ustalenia różnic ludzkich uczynił rozwój przyrodoznawstwa*"... i t. p. (Str. 35).

Tak oto bezceremonjalnie załatwiła się autorka z olbrzymim dorobkiem kulturalnym średniowiecza.

Dla przykładu zacytujemy tu opinję, przypuszczam, miarodajną dla p. Baumgarten, bo znanego komunisty, księcia Kropotkina.

Otóż wtedy, gdy p. Baumgarten twierdzi kategorycznie, że „*pracę ludzką traktowano zawsze i wszędzie pogardliwie*"... że „*oznaczała ona u wszystkich ludów plagę*"... że dopiero... „*Rewolucja Francuska..... dopiero Lavoisier* i t. p. *zdobyły dla niej prawa*", w swej znakomitej „Pracy Wzajemnej" Kropotkin pisze:

„*Rzeczywiście w mieście średniowiecznem praca ręczna nie posiadała bynajmniej piętna czegoś niższego; przeciwnie, była ona otoczona szacunkiem nie mniejszym, niż w dawnej spólnocie wiejskiej. Praca ręczna przy jakiemś „misterjum" uważana była za spełnienie obowiązku pobożnego wobec współobywateli. Było to wykonywanie funkcji społecznej również czcigodnej, jak każda inna*" (str. 149).

A dalej, tamże na str. 150, czytamy: „*Im bardziej poznajemy miasto średniowieczne tem bardziej przekonajemy się, że w żadnym okresie dziejowym praca nie cieszyła się tak pomyślnymi warunkami i takim szacunkiem, jak wtedy, gdy miasta znajdowały się u szczytu rozwoju*".

Na ducha tej pracy, w okresie wcześniejszym, bo w wieku XII. takie światło znów rzuca nasz wielki Szczepanowski.

W swojej „Idei Polskiej", na str. 130 — 133, przypomina, że „*surowy i najcięższej pracy rolniczej poświęcony Zakon Cystersów, za impulsem św. Bernarda, w XII wieku wysyła w świat w ciągu 25 lat przeszło 60.000 zakonników i założył w Europie przeszło 2.000 klasztorów od Tybru do Wołgi, od Manzanoresu do Bałtyku*".

„*Obliczyć tylko koszt i pracę potrzebną do wybudowania w tak krótkim czasie tylu kościołów, klasztorów wraz z uprawą roli, osuszeniem bagien, budową kanałów, warsztatów, młynów i najrozmaitszych zakładów, dokonanych w XII wieku, bez pomocy nowożytnych narzędzi maszyn, kapitałów i środków komunikacyjnych — to otrzymamy cyfry, które każdy trzeźwy osądziłby zgóry, jako wprost niemożliwe, wręcz niedorzeczne, jedyną odpowiedzią jest fakt, że tak się stało*"...

„*Budowa kanału Sueskiego, koleje do Oceanu Spokojnego, kolej Syberyjska — dodaje autor — wszystkie Rotszyldy, Vanderbildy... blednąwobec tego, czego dokonały gorące słowa, tryskające z gorącego serca Bernarda de Clairveux*".

O tych cudach, o tych tajemnicach, o tych czynnikach nadprzyrodzonych towarzyszących przed wiekami pracy u podstaw cywilizacji europejskiej p. Baumgarten nic, zdaje się, nie wie i nad tą całą ofiarą i nad trudem stuleci przechodzi do porządku, wykrzykując banalnie: „dopiero Lavoisier, dopiero Rewolucja Francuska... zdobyły prawa i szacunek dla pracy".

Tak się mści nieznajomość, a raczej nieuczciwe ustosunkowanie się do prawdy dziejowej. Dziwić się potrzeba Polskiemu Towarzystwu Psychotechnicznemu, że rzecz omawianą wydało bez żadnych uzupełnień i komentarzy.

Jan Belcikowski

ZE ŚWIATA

BIAŁY WĘGIEL

WYZYSKANIE PRZYPŁYWU MORZA

Omawiano do niedawna jeszcze kwestję eksploatacji energji, jaką przedstawiają ruchy morza i zamiany jej na siłę popędową.

Francja jest pierwszą, która po mysły wcieliła w czyn.

W miejscowości Aber - Wrach (Finistere) wybudowany został obszerny basen, który napełnia się podczas przypływu morza i opróżnia w czasie odpływu; siła wyzyskana z różnicy poziomów wody dostarczy około 12 miljonów kilowat - godzin. Rozumie się, że stacja ta nosi charakter doświadczalny i rozwija działalność stosunkowo słabą.

W Anglji założono również w Avonmouth (Gloncester) instalację dla uzyskiwania z morza siły: wynalazcą i budowniczym jej, jest architekt rosyjski p. Paweł Szyszkow. (h)

Jeszcze niewolnictwo!

Dekret republiki Liberja

Na zachodnim wybrzeżu Afryki istnieje republika murzyńska Liberja, która miała być krajem całkowitej wolności dla czarnych (liber — wolny).

I oto w dn. 1 października rząd Liberji wydał dekret, w którym postanawia:

„Wszyscy niewolnicy domowi plemion tubylczych zostają uznani definitywnie wolnymi; obala się t. zw. p a w n — system, polegający na odprzedaniu członka rodziny za pewną sumę; znosi się przymusowe zaciąganie do robót".

Jak więc widać, niewolnictwo istnieje jeszcze dziś, nawet w republikach, które zwą się... wolnemi.

WŚRÓD WYDAWNICTW

W związku ze zbliżającą się rocznicą odjazdu Szopena na zawsze z Polski, przynosi ostatni numer popularnego miesięcznika „*Muzyka*" dwa przyczynki, poświęcone wielkiemu kompozytorowi narodowemu. Red. Mateusz Gliński zamieszcza fragment p. t. „2-go listopada roku 1830", w którym snuje poetycką wizję odjazdu Szopena i przedstawia podkład psychologiczny tego historycznego faktu. Leopold Binental ogłasza interesujący artykuł o nieznanej dotychczas pamiątce z ostatnich lat życia Fryderyka Szopena.

W artykule prof. A. Chybińskiego p. t. „O zadaniach muzykologji w Polsce" autor, który obchodził niedawno 25-lecie swej działalności naukowej, daje przegląd historyczny rozwoju muzykologji od chwili utworzenia pierwszej docentury w Krakowie, t. j. od roku 1911.

Ciekawe rozważania zawiera artykuł zmarłego niedawno sławnego skrzypka rosyjskiego, Auera, który wypowiada się na temat stylu i tradycji w muzyce. Dział artykułów uzupełnia przyczynek Zygfryda Wagnera, poświęcony sławnemu kapelmistrzowi bayreuckiemu, Karolowi Muckowi, z okazji 70-lecia jego urodzin; artykuł ten jest ostatnią pracą autora, który, jak wiadomo, zmarł niedawno podczas festivalu beyreuckiego

W „Trybunie Artystów" występuje R. Perutz z odpowiedzią prof. Reissowi na jego artykuł o Henryku Wieniawskim. „Impresje muzyczne" red. Mat. Glińskiego zajmują się „Funduszem Kultury Narodowej", pozatem zaś zawierają refleksje ogólne na temat festivalów muzycznych i IV kongresu krytyki artystycznej w Pradze; treść „Impresyj" uzupełnia obszerne sprawozdanie z ostatniej ankiety redakcji na temat treści i układu „Muzyki".

Cały szereg sprawozdań i oryginalnych korespondencyj, omawiających festivale, jakie odbyły się w ciągu ubiegłego lata w różnych miastach europejskich, przegląd prasy i nowych wydawnictw, kronika krajowa i zagraniczna i t. d., zamykają ten ciekawy i aktualny numer.

W dodatku nutowym „Berceuse" Michała Kucharskiego.

JĘZYK WŁADCÓW

Określenia własnych osób

W nocie dyplomatycznej, jaką wymienił z rządem francuskim sułtan Marokka, znajduje się ustęp, w którym młody sułtan traktowany przez francuzów jako „majestat" mówi o sobie: Nasz Majestat.

Król Belgów, Leopold II, mówiąc o własnej osobie używał stale zwrotu: Jego Królewska Mość. — „Zaprzęgnąć pojazd Jego Królewskiej Mości" — rozkazywał często.

Współcześni dostojnicy państwowi, wymieniając siebie, nie używają innej formuły jak: „ja", o ile okoliczności nie są na tyle uroczyste aby wyrazić się o sobie: Rząd Republiki — np. (h)

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.93½.

DEWIZY

Belgja 124.35; Budapeszt 156.10; Holandja 359.30; Londyn 43.33; Nowy Jork 8.912; Paryż 35.00; Praga 26.45; Szwajcarja 173.13; Włochy 46.71; Wiedeń 125.76.

Obroty małe, tendencja przeważnie utrzymana. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.93¾. Rubel złoty 4.76½. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. bud. 50.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 100.50; 5 proc. konwersyjna 48.50; 10 proc. poż. kolejowa 103.75 (w proc); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. oblig. budowl. B. G. K. 93.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie 91.00—91.50 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie 76.50 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 51.50—51.75; 8 proc. L. Z. Warszawy 70.50—71.25; 8 proc. L. Z. Łodzi 66.00—66.25; 5 proc. L. Z. Łodzi 52.75; 4½ proc. L. Z. Łodzi 50.00; 8 proc. Piotrkowa 63.50; 10 proc. Radomia 76.50; 6 proc. oblig. VI poż. konw. Warszawy 1926 r. 8 i 9 em. 49.75; 8 proc. oblig. Pol. B. Kom. IV em. 93.00.

AKCJE

B. Handlowy 105.00; B. Polski 155.50—155.00—155.50; Siła i Światło 66.00; Częstocice 36.00; warsz. Tow. fabr. cukru 35.00; Lilpop 22.50; Modrzejów 8.00; Norblin 35.00; Ostrowieckie 46.00; Haberbusch 107.00—107.50; Klucze 99.00—100.00.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. konwersyjna, słabsza 4 proc. premjowa inwestycyjna. Dla listów zastawnych tendencja mocniejsza, dla akcyj przeważnie mocniejsza, obroty większe.

CONTRA MONOPOLOWI AUTOBUSOWEMU

MEMORJAŁ IZB PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH

Dnia 27 b. m. odbyło się w siedzibie Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie posiedzenie Związku Izb w sprawie zamierzonego koncesjonowania autobusowych przedsiębiorstw. W wyniku Zjazdu został wręczony Prezydjum Rady Ministrów oraz wszystkim zainteresowanym Ministerstwom memorjał wraz z referatem ilustrującym stan komunikacji i odnośne ustawodawstwo w Polsce i zagranicą.

W memorjale tym Związek Izb wypowiada się przeciwko jakimkolwiek formom koncesjonowania przedsiębiorstw autobusowych i stwarzaniu prerogatyw dla zamierzonych bądź państwowych bądź samorządowych przedsiębiorstw autobusowych, co w wyniku prowadziłoby do monojolu prawnego lub faktycznego

Walne zebrania

Dnia 31 października: Uzdrowiska krajowe w likwid. o 18 w tow. Meljoracyj. ul. Kopernika 30.

Celolit zakł. przem. o 18 ul. Ordynacka 5.

Polski Lloyd w Warszawie nadzw. o 5 p.p. ul. Marszałkowska 130.

N. Eitingon w Łodzi o 16 nadzw. ul. Sienkiewicza 82.

Hugo Wulffson w Łodzi nadzw. o 17 ul. Piotrkowska 78.

Michał Glaser w Łodzi o 17 nadzw. ul. Zielona 5.

Gospodarz sp. akc. w Sieradzu nadzw. zebr. o 19 w Łodzi ul. Kilińskiego.

Wyszła z druku książka p. t.

DUSZPASTERSTWO MIEJSKIE

(PAMIĘTNIK KURSU DUSZPASTERSKIEGO w WARSZAWIE 4 — 8 LISTOPADA 1929 ROK)

stron 306. Cena 8.50 zł.

TREŚĆ: Część I Zagadnienia ogólne.
„ II Praca duszpasterska w Kościele.
„ III Praca w parafji poza Kościołem.
„ IV Kwestje specjalne i duszpasterstwo stanowe.

Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub w KSIĘGARNI PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 71

GOŚĆ NIEDZIELNY
Ilustrowany tygodnik katolicko-społeczny
jest najtańszem pismem ilustrowanem w Polsce

Gość Niedzielny redagowany jest w duchu szczerze katolickim, a artykuły jego omawiają całokształt życia katolickiego. Ilustracje ze świata katolickiego i życia społecznego wykonane są pierwszorzędną techniką rotograwurową.
Przedpłata kwartalnie złotych 2.40, miesięczna 80 groszy numer pojedyńczy 20 groszy.
„GOŚCIA NIEDZIELNEGO" należy żądać przy każdym kościele kat i u sprzedawców gazet.
Numery okazowe wysyła bezpłatnie administracja w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 53.
Mieszkańcom miasta stoł. Warszawy i okolicy, podajemy uprzejmie do łaskawej wiadomości, iż gen. przedstawicielstwo i skład główny „GOŚCIA NIEDZIELNEGO" na Warszawę i okolicę znajduje się w CENTRALI PISM KATOLICKICH
„KRONIKA RODZINNA" w Warszawie, Podwale 4 tel. 15-95.
Tamże można otrzymać numery okazowe i zamawiać „Gościa Niedzielnego" w prenumeracie miesięcznej i kwartalnej.

Nowa fascynująca powieść
Józefa Watra-Przewłockiego
MEXICANA
Stron 239. Cena 8.50 zł.
Skład główny w Warszawie
Księgarnia Przeglądu Katolickiego
Krak. Przedm. 71

Nr. 6953
Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie o nieważność małżeństwa przez Bronisławę Hasiukową wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem zaoczznego przeprowadzenia sprawy, Stanisława Hasiuka, z pobytu niewiadomego, aby w dniu 5-ym grudnia r. 1930 o godz. 11 przed południem stawił się osobiście w pomienionym Sądzie do złożenia zeznań.
Warszawa, 27 października 1930.
Sędzia Ks. I. Grabowski.
Notarjusz Sądu
Ks. M. Wasilewski.

WOJ. BIAŁOSTOCKIE

BIAŁYSTOK

Aresztowanie b. posła Łosia. — Dnia 24. 10. 30. o godzinie 1-szej po poł. aresztowany tu został i osadzony w miejscowem więzieniu b. poseł Dominik Łoś.

B. poseł Łoś, oskarżony z art. 154 część 2 K. K., która mówi o podburzaniu przeciwko władzy słownie, oddany został do dyspozycji sądu powiatowego w Białymstoku.

Dominik Łoś był posłem w b. sejmie z listy P. S. L. „Piast".

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ

Stow. kat. ml. „Odrodzenie". — W czasie od 7—9 listopada r. b. w Poznaniu odbędzie się doroczna rada naczelna Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Ak. „Odrodzenie", która rozwa żać będzie czynny udział młodzieży studjującej na wyższych uczelniach w Akcji katolickiej.

Ku czci Chrystusa - Króla. — W dniu 26 b. m. Poznań święcił uroczystość Chrystusa - Króla akademją, która odbyła się pod hasłem czynu katolickiego. Uroczystość połączona była z obchodem ku czci ks. Wawrzyniaka, patrona ruchu spółdzielczego w Wielkopolsce, twórcy wielkiego czynu katolickiego.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW

Dom. Akcji katolickiej. — W niedzielę dn. 26 b. m., w samo święto Chrystusa - Króla, odbyło się w Krakowie uroczyste poświęcenie nowozbudowanego domu Akcji katolickiej diecezji krakowskiej. Dom wznosi się u zbiegu ulic Straszewskiego, Zwierzynieckiej, Wiślnej i Franciszkańskiej z pięknym widokiem na Wawel i planty.

O godz. 10-ej książę metropolita Sapieha odprawił w kościele Marjackim uroczystą sumę w asystencji ks. biskupa - sufragana dra Stanisława Rosponda, ks. infułata prałata dra Kulikowskiego i licznego duchowieństwa.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w Domu Akcji katolickiej. We wspaniałej „wielkiej sali" domu zgromadziło się bez mała 3000 osób, należących do miejscowych i zamiejscowych organizacyj katolickich, które mają współdziałać z Akcją katolicką diecezjalną. Prezydował książę metropolita Sapieha w otoczeniu II. EE. księży biskupów Rosponda i Godlewskiego, kapituły katedralnej, członków rady diecezjalnej Akcji katol., z prezesem p. Turowiczem i sekretarzem ks. Lubowieckim.

Dom Akcji katolickiej w Krakowie powstał dzięki inicjatywie księcia metropolity Sapiehy, który jaknajżywiej interesował się budową przez cały czas jej trwania. Plany budowy wykonali p.p. Pokutyński i Filipkiewicz, zaś z ramienia ks. metropolity nad budową czuwał ks. kan. St. Mazanek. Dom mieści w sobie potężną salę z obszerną estradą i galerjami. Sala ta będzie służyć na ogólno - diecezjalne zjazdy i zebrania, na obchody katolickie, koncerty religijne i akademje, a w przyszłości do wyświetlania filmów. Dwie mniejsze sale, z których każda pomieści około 300 osób, mają służyć na stałe wykłady naukowe i popularne z dziedziny religji i życia katolickiego. Dziś już w domu katolickim mieszczą się różne instytucje diecezjalne, jak: sekretarjat diec. Akcji katol. biura Zw. Młodzieży męskiej i żeńskiej, komitetów parafjalnych dla opieki nad ubogimi Krakowa, biuro ochronek, Zw. chórów kość., redakcja i administracja „Dzwonu Niedzielnego" i t. d. Adres Domu Katolickiego: Kraków, ul. Straszewskiego 8.

Wśród ostatnich nowości wydawniczych

Monumentalna praca

Tokarz Wacław. „WOJNA POLSKO - ROSYJSKA 1830 — 1831 ROKU". Wojskowy Instytut Naukowo - Wydawniczy. Cena 25 zł. w broszurze oraz 33 zł. w oprawie płóciennej

Prof. Uniw. Warsz., Wacław Tokarz, autor szeregu cennych prac wojskowo - historycznych, wydał ostatnio niezwykle gruntowne i źródłowe studjum o powstaniu listopadowem p. t.: Wojna polsko - rosyjska 1830—1831 r., które stanowi wprost rewelację w dziedzinie naszego piśmiennictwa historycznego. Autor oparł się przy jego opracowaniu na istniejącej literaturze polskiej, niemieckiej i rosyjskiej oraz na bogatem materjale źródłowym, nie wyzyskanym przez dotychczasowych badaczy, gdyż znaczna część tego materjału jest dopiero od niedawna dostępna po rewindykowaniu go z Rosji sowieckiej. Ze źródeł archiwalnych zbadał on akta Sztabu Głównego i Komisji Rządowej Wojny, zbiory płk. M. Klemensowskiego, ks. Czartoryskich, Prądzyńskiego, Ossolineum oraz papiery gen. Krukowieckiego. Źródła te prof. Tokarz bada, kontroluje i zestawia, odrzucając rzeczy nieścisłe i interpretując je nieraz odmiennie, niż dotychczasowa nauka.

Dzieło dzieli się na 4 części:

Cz. I zawiera wiadomości ogólne o siłach i środkach stron walczących, o wybuchu powstania i o mobilizacji sił i środków Królestwa.

Część II omawia pierwszy okres powstania, kiedy inicjatywa była po stronie rosyjskiej, t. j. mniej więcej do wiosny 1931 roku.

Część III to okres inicjatywy polskiej aż do odwrotu armji polskiej do Pragi.

Część 4—okres ponownej inicjatywy armji rosyjskiej, aż do upadku powstania.

Autor nietylko przedstawił gruntownie całokształt działań tej wojny, scharakteryzował wodzów naszych i nieprzyjacielskich, ale i opisał wszystko to, co mogłoby lepiej oświetlić ten okres naszych zmagań i dziejów, a zatem tło polityczne i gospodarcze. Daje on dokładne omówienie obszaru i ludności Królestwa, stanu rolnictwa, handlu i przemysłu, jego budżetu, komunikacji, aby w ten sposób czytelnik łatwiej mógł zorjentować się w stosunku sił obydwóch stron walczących. Zastanawiając się nad niewyzyskaniem przez nas w r. 1831 istniejących możliwości, dochodzi on do wniosku, że dużą winę ponoszą nietylko nasi ówcześni wodzowie, ale i sprawcy powstania, którzy nie potrafili niem pokierować.

Praca liczy 635 stron druku. Uzupełnia ją skorowidz nazwisk, oraz obszerny atlas szkiców.

Wojskowemu Instytutowi Naukowo - wydawniczemu należy się uznanie za publikację tak fundamentalnej pracy.

Książki lekarskie

Dr. med. Leon Adolf. *„METODY ODŻYWIANIA OSESKA" — ze szczególnem uwzględnieniem zaburzeń ze strony przewodu pokarmowego.* Str. 31 Worszawa, 1930. Nakł. Mag. Farm. Fr. Heroda, wydawcy „Przeglądu Lekarskiego".

Metody odżywiania oseska zdrowego i chorego z powodu zaburzeń odżywiania nie są dotychczas jednolite. Każda prawie większa klinika posługuje się własną metodą, którą potem zaleca, jako najlepszą do zastosowania w praktyce.

Wobec całego szeregu takich metod trudno się zorjentować, która z nich daje najlepsze wyniki.

Autor w krótkiem dziełku zebrał i opisał zwięźle najracjonalniejsze sposoby odżywiania osesków, uwzględniając szczególniej te, które praktycznie dają najlepsze wyniki.

Praca dr. Adolfa odda znakomite usługi lekarzowi - praktykowi, pozwoli się również zorjentować każdemu interesującemu się kwestją racjonalnego dżywiania oseska w obecnym stanie tej dziedziny wiedzy.

Wśród wydwnictwa

Szkoły Wyższe Rzeczypospolitej Polskiej. Wyd. drugie. Wyd. Kasy im. J. Mianowskiego, Warszawa 1930.

Jestto wykaz, zawierający dane o obecnym stanie wyższego szkolnictwa w Polsce. W porównaniu z poprzednią edycją (1927) rozszerzony został głównie dział poświęcony seminarjom, laboratorjom oraz innym zakładom naukowym. Jestto zrozumiałe, bowiem punkt ciężkości wyższego nauczania podnosi się coraz bardziej do tych pracowni, wiadomości zaś o nie były skąpe. Lukę tę wypełnia obecny wykaz naogół dobrze.

O sprawozdaniu z działalności Centralnej Bibljoteki Wojskowej (od 1.IV.1929 do 31.III.1930 r.), Warszawa 1930.

MOI PRZYJACIELE

Emanuel Bore. MOI PRZYJACIELE. Tłum. A. Bułakowski. Rój.

Wstrętna książka, rozwodząca żale nad samotnością człowieka, który sam winien swemu osamotnieniu. Przy każdem zetknięciu z ludźmi wyłażą jego gorsze instynkty — nic dziwnego, że nie pociąga ku sobie. Szkoda było na tę książkę doskonałego przekładu A. Bułakowskiego.

Polska i polskość

Zygmunt Łempicki. POLSKA I POLSKOŚĆ W NAUCZANIU POLSKIEGO. Krakowska Spółka Wydawnicza.

Z. Łempicki, profesor polonistyki ze Lwowa, wyłożył w broszurze powyższej swoje poglądy na wykład języka polskiego w szkole średniej.

P. Łempicki wzorował się na wprowadzonym obecnie w Niemczech specjalnym przedmiocie, zwanym „Deutschkunde". Autor chciałby wykład języka polskiego, który jest podstawą nauczania w szkole średniej, rozszerzyć, odebrać mu charakter czysto literacki, a wziąć za pretekst do udzielenia wiedzy ogólnej o Polsce.

Poloniści nasi w większości nie mają wyczucia literatury. Najlepszym tego dowodem słynne „wykresy" do utworów literackich, albo mapy do „Pana Tadeusza". Analiza estetyczna zaś, stosowana w ten sposób, jak oni to robią, jest najlepszym systemem zrażenia młodzieży raz na zawsze do literatury.

Jeżli tak mają odkrywać tainiki twórczości młodemu pokoleniu, jeżeli nie potrafią wzbudzić w niem entuzjazmu dla piękna, to oczywiście niech lepiej pod pretekstem języka polskiego uczą krajoznawstwa, geografji, archeologji, etnografji i t. d.

Dlaczego jednak ma to obciążyć lekcje polskiego, kiedy z geografją można związać obszerniej i krajoznawstwo i wiele innych rzeczy, kiedy dla historji jest miejsce na lekcjach historji i tak każda dziedzina wiedzy o Polsce może być potraktowana na właściwem miejscu, zwłaszcza, że istnieje specjalna „Nauka o Polsce" i napisano w tym celu podręcznik.

Wszak uczniowie szkół średnich po maturze nie znają wielu autorów polskich i wogóle nie wynoszą ze szkoły zamiłowania do literatury, ani zainteresowania odwieczną walką i tragedją duszy ludzkiej i swego narodu. To wszystko dlatego, że na lekcjach polskiego zajmują się za mało literaturą we właściwem znaczeniu.

Historja prądów umysłowych i zapoznanie się z wybitniejszymi utworami literatury rodzinnej — to aż nadto wiele na lekcje polskiego. Inne dziedziny wiedzy o Polsce nie są traktowane pobieżnie — tylko historja sztuki wraz z gruntowniej uwzględnioną propedeutyką filozofji powinna znaleźć miejsce w szkole średniej.

Kształcenie i rozwój uczuć dla wytworzenia człowieka przyszłości — oto zadanie literatury. I to jej zadanie państwowe. Niepotrzeba w literaturę wkładać wszystko z wyjątkiem literatury.

W krzywem zwierciadle

Wł. Brzujan. W KRZYWEM ZWIERCIADLE. Dom Książki Polskiej. Autor wyszydza z dużą trafnością współczesną niewiastę niecnotliwą, uszminkowaną, romansującą, nie dbającą o rodzinę. Forma dość poprawna, ale bardzo nierówna. Wśród wierszy udatnych dużo jest zupełnie słabych. Większość jest wierszowaną publicystyką, pozbawioną właściwego żywiołu poezji. Rymy, to jeszcze nie wiersze. Cięgi wymierzone wadom kobiety współczesnej zasługują w wysokim stopniu na uznanie.

ŻYCIE STOLICY

15 MILJONÓW ZŁ. DLA MAGISTRATU

Dobiegają końca prace nad obrachunkiem należności z różnych tytułów między magistratem m. st. Warszawy, a skarbem państwa. Sporną narazie jest kwestja zastosowania skali przerachowania do długów skarbowych. W każdym razie w wyniku obrachunku magistratowi będzie przypadało od skarbu państwa nie mniej, niż 15 miljonów złotych.

POŚWIĘCENIE POMNIKA DOWBORCZYKÓW

Dnia 1 listopada o godz. 12.30 w południe odbędzie się na Wybrzeżu Kościuszkowskiem uroczyste poświęcenie pomnika ku czci Dowborczyków.

Pomnik ten przedstawia żołnierza -Dowborczyka, trzymającego w jednej ręce sztandar, a w drugiej obnażony pałasz. Pomnik jest dziełem art. rzeźb. Michała Kamińskiego dawniej służył w tej formacji wojskowej.

Pomnik ten stanie w pobliżu ul. Lipowej.

W poświęceniu wezmą udział przedstawiciele rządu, wojska, władz miejskich oraz organizacyj społecznych.

Poświęcenia dokonać ma J.E. ks. kardynał Kakowski.

KURS OGRODNICTWA

Koło Miłośników Ogrodnictwa rozpocznie w drugiej połowie listopada b. r. 3-miesieczny Kurs Ogrodnictwa dla miłośników.

Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

Kurs obejmie następujące wykłady: gleba, uprawa, nawożenie, nasiennictwo.

Informacje i zapisy: Biuro K. M. O. Al. Jerozolimskie 45 m. 4. tel. 632-35 i Kierowniczka Kursu p. Wysocka tel. 840-18.

13 PENSJA DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wypłata 13-ej pensji pracownikom miejskim, przewidzia na w budżecie zwyczajnym magistratu będzie wypłacona. Ze względu na stan kasy miejskiej, termin wypłaty nie może być ustalony, gdyż przedewszystkiem muszą być wypłacone normalne bieżące pensje robotników i pracowników miejskich. W r.z. 13-ta pensja była częściowo wypłacana ratami w styczniu, lutym i marcu.

PLANY BUDOWY NOWYCH MOSTÓW

Oprócz istniejących w Warszawie mostów ks. Poniatowskiego, Kierbedzia i kolejowego oraz projektowanego mostu na ul Karowej którego zadaniem będzie połączenie najważniejszej arterji komunikacyjnej na Pradze ul. Radzymińskiej z dzielnicą biurowo - handlową stolicy, w ogólnym nowym planie zabudowania m. st. Warszawy przewidziana jest jeszcze budowa dwuch mostów: na przedłużenie ul. Krasińskiego dla odciążenia śródmieścia od ruchu na szlaku Wolska — Radzymińska oraz na Siekierkach dla połączenia Mokotowa i Sielc z Grochowem.

W dalszej przyszłości projektowane są mosty: dla połączenia ul. Toruńskiej i ul. Reymonta, przez lasek Bielański i Żerań, dla połączenia ul. Franciszkańskiej lub Dłu giej z arterją prowadzącą przez Esplanadę Praską, (na przedłużeniu osi pałacu w Wilanowie oraz poni żej wodnych urządzeń sportowych na Siekierkach.

PO 29 LATACH SŁUŻBY POPEŁNIŁ KRADZIEŻ

DEFRAUDACJA W MAGISTRACIE W SWIETLE FAKTÓW

Wczoraj rozeszły się w mieście pogłoski o defraudacji, jakiej się dopuścił naczelnik kancelarji wydziału prawnego Magistratu, człowiek starszy już wiekiem.

— Czy prawdą jest pogłoska o defraudacji w wydziale prawnym? — z tem pytaniem zwróciliśmy się do Magistratu.

Odpowiedź potwierdziła, niestety, pogłoskę. Oto jak wygląda historja nadużyć popełnionych przez naczelnika biura, Hilarego Dąbrowskiego, w świetle faktów.

Dąbrowski był jednym z najstarszych pracowników Magistratu; na służbie miejskiej pozostawał bez przerwy od 29 lat! Ten szmat czasu, jak również i nienaganne sprawowanie się zjednały Dębrowskiemu całkowite zaufanie przełożonych. Od kilkunastu lat Dąbrowski pracował w wydziale prawnym jako naczelnik biura.

Z tytułu popełnionych przez siebie obowiązków — Dąbrowski prowadził całą rachunkowość wydziału, pobierał również z Kasy Miejskiej awanse, nie przekraczające 2000 zł. jednorazowo, na bieżące wydatki. W ostatnich czasach rachuba Magistratu stwierdziła jakąś nieprawidłowość w wystawianiu asygnaty na sumę zł. 2200, które Dąbrowski miał podnieść z kasy. Zażądano od niego wyjaśnień i dowodów, nie przypuszczając zresztą ani na chwilę, że tak poważny i stary urzędnik mógł popełnić malwersację. Dąbrowski przyrzekł, że dowody dostarczy w ciągu dwóch dni...

Następnego dnia nie przyszedł do biura. Sądzono, że zachorował, gdy wszakże nieobecność Dąbrowskiego przedłużała się — sprawdzono w domu, gdzie on mieszkał i okazało się dopiero wówczas, że naczelnik, Hilary Dąbrowski, znikł z powierzchni Warszawy!

Sprawę przekazano natychmiast Biuru Dochodzeń Dyscyplinarnych i Urzędowi Śledczemu. Jednocześnie zarządzono ścisłą kontrolę rachunkowości wydziału Prawnego za lata ubiegłe, po ukończeniu której można będzie dopiero powiedzieć, czy i jakie sumy zdefraudował Dąbrowski.

Urząd Śledczy wszczął energiczne poszukiwania: według przypuszczeń Dąbrowski zbiegł do Gdańska. Ponieważ policja jest w posiadaniu jego fotografji, sądzić należy, że wkrótce zostanie schwytany.

W Magistracie wiadomość o popełnionej przez Dąbrowskiego defraudacji wywarła przygnębiające wrażenie. Dąbrowski miał już w przyszłym roku przejść na emeryturę; fakt, że upadł tak nisko niemal w przededniu tego, że będąc naczelnikiem biura Wydziału Prawnego — mógł dopuścić się kradzieży, świadczy nader smutnie o etyce naszych czasów.

Co spowodowało katastrofę moralną tego, skądinąd zrównoważonego człowieka, wyjaśni niewątpliwie dochodzenie dyscyplinarne, które ani jednego szczegółu przed opinją publiczną zataić nie powinno...

DOJAZD DO CMENTARZY WARSZAWSKICH

W DZIEŃ ZADUSZNY

Wydział ruchu kołowego w porozumieniu z magistratem ustalił, że 1, 2 i 3 listopada dojazd do cmentarza na Bródnie odbywać się będzie: ul. św. Wincentego ruchem jednokierunkowym, przyczem odjazd w stronę Warszawy odbywać się ul. Pratulińską. Ruch na ul. św. Wincentego odbywać się będzie w dwuch rzędach: jednym bliżej prawego chodnika dla pojazdów konnych i drugim bliżej lewego chodnika dla samochodów. Pojazdom nie wolno się będzie wzajemnie wyprzedzać. Postój dla pojazdów, oczekujących na ul. św. Wincentego, wyznaczony jest za bramą wzdłuż zabudowań cmentarnych. Drugi dojazd do cmentarza bródnowskiego od bywać się będzie od strony ul. Odrowąża ruchem dwukierunkowym.

Dojazd do smentarza powązkowskiego wyznaczony jest ul. Powązkowską od strony ul. Dzikiej.

Miejsca postoju dla pojazdów na cmentarzu Powązkowskim wyznaczono następujące: 1) na ul. Okopowej między Dziką i ul. Stawki w kierunku Stawek, 2) na Tatarskiej wzdłuż chodnika w kierunku Ostroroga, 3) na Burakowskiej i Piaskowej do Powązkowskiej i 4) przy wiadukcie Powązkowskim dla pojazdów urzędowych.

Corocznie w ciągu wspomnianych 3 dni do każdego cmentarza przybywa przeszło 10.000 pojazdów, wobec czego uregulowanie ruchu w tych dniach jest konieczne.

TAM GDZIE URODZIŁA SIĘ CURIE-SKŁODOWSKA TABLICA PAMIĄTKOWA W DOMU PRZY UL. FRETA 16

Wydział techniczny skierował do Magistratu wniosek w sprawie wmurowania tablicy pamiątkowej w domu przy ulicy Freta 16, w którym urodziła się Marja Skłodowska-Curie.

Ostateczny tekst tej tablicy, według propozycji zawartej we wniosku ma brzmieć:

„W tym domu przyszła na świat 7. XI. 1867 Marja Skłodowska-Curie, która w r. 1898 odkryła pierwiastki promieniotwórcze, polon i rad.

Wniosek ten będzie na dzisiejszem posiedzeniu Magistratu.

ASFALT NA SZOSIE WARSZAWA RADOM

Amerykańska grupa finansowa zgłosiła się do Ministerjum Robót Publicznych z propozycją wyasfaltowania, uregulowania i rozszerzenia drogi od Warszawy do Radomia. Konsorcjum to bowiem żąda koncesji od rządu polskiego na wyłączną eksploatację komunikacji autobusowej na tym odcinku.

Odpowiedź Ministerjum zależna jest od losów przyszłej ustawy o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych.

Z FILHARMONJI

W czwartek odbędzie się recital pianisty tej miary, co Robert Casadesus, którego występy w Filharmonji należą do wydarzeń wielkiej miary. Na recitalu czwartkowym grać będzie Casadesus utwory Chopina (cztery ballady). Beethovena (sonata g-dór), Mozarta (sonata), Ravela i in.

W piątek na wielkim koncercie symfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wystąpi Maurycy Rosenthal i wykona koncert fortepjanowy B-dur Bramsa. Część orkiestrową wypełnią „Z poemat sym foniczny" „Tako rzecze Zarathustra Straussa, Boleso Revela i uwerturę „Leonora cz. 3" Beethovena.

W N-rze 295 naszego dziennika na str. 3 w art. „Dookoła Instytutu popierania twórczości polskiej", szpalta 2, wiersz 17 od dołu zamiast „roznija" wydrukowano mylnie „rozwija".

Radjo

Program Polskiego Radja na piątek, dnia 31-go b. m.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Muzyka gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30—14.55. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.00—15.20. Kom. gospd. 15.35. „Kącik krótkofalowy". 15.50—16.10. Lekcja franc 16.15. Muzyka gramof. 17.15—17.40. „Z psychologji miłośnika fotografji". 17.45. Koncert popoł. 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35—1955. Pras. dziennik radj. 19.55—20.00. Muzyka gramof. 20.00. Pogad. muz. 20.15 Koncert symf.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Koncert gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.50. Lekcja franc. 16.15—17.15. Koncert gramof. 17.15—17.40. Odczyt z Warsz. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 20.00. Pogad. muz 20.15. Koncert symf.

POZNAN: 7.15. Gazeta por. R. P. 13.00—13.05. Sygnał czasu. 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.00—14.15. Kom. PATA. 14.15—14.30. Kom. gospod. - roln. 17.45—18.45. Koncert z Warsz. 18.45—19.00. Nadprogram. 19.00—20.15. Dodatek do gaz. por. 20.15—22.30. Koncert symf. 22.30—22.45. Sygnał czasu. 22.45—24.00. Muzyka tan.

KATOWICE: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Koncert gramof. 13.10—13.25. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń. 15.50. Lekcja franc. 16.25—17.15. Koncert gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45—18.45. Koncert z Warsz. 18.45. Odcinek powieściowy. 19.15—19.35. „Z biologji wód słodkich". 19.35. Kom. pras. 19.55—20.00. Kom. sport. 20.00. Pogad. muz. z Warsz. 20.15. Koncert symf. 23.00. Skrzynka poczt.

Echa ulicy

Pół czarnej i... głośnik

Zdawałoby się — trudno o dwie rzeczy tak różne, jak dajmy na to: kawa i... głośnik radjowy. W rzeczy samej — co może mieć pół czarnej, czy nawet sama mokka do nieco ochrypłego przyrządu głosowego. Chyba tyle, co piernik do wiatraka! A jednak...

W pewnej warszawskiej cukierence (jakich w Warszawie wiele) głównym czynnikiem powodzenia było tradycyjne „pół czarnej". W południe — zbierało się grono stałych bywalców, by przy czarnej kawie polityczne prowadzić rozmowy, nowe karty historji układać, snuć rozległe plany... „Pół czarnej" sprzyjało nastrojowi, tembardziej, że kosztowało groszy pięćdziesiąt!

Aż tu przed kilkoma dniami na ścianach zacisznego lokalu pojawiła się karteczka: „Poranki muzyczne". W ciszę i spokojną atmosferę kawiarni wdarł się szepleniący ryk głośnika: „Koncert z płyt gramofonowych" spłoszył rozmowy i plany polityczne, piękne przy stolikach układane zburzył. Jednocześnie, ku wielkiemu zdumieniu stałych bywalców — „pół czarnej" podskoczyło aż... do 70 groszy! Zapytany o przyczynę tego kelner, wskazał na głośnik i rzekł szeptem: „ceny koncertowe"...

Swoim porządkiem, trzeba mieć nielada tupet żeby obecność głośnika radjowego wykorzystać do tak znacznej zwyżki cen... Co na to „Polskie Radjo?"

N.

Wypadki

ŚMIERTELNY SKOK

Przy ul. Nowolipie 36 wczoraj w południe z okna 3-go piętra mieszkania jubilera Dawida Grus wyskoczyła na bruk podwórza służąca jego 19-letnia Marja Przybylska. Lekarz pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie, powikłane złamanie obu kości lewego podudzia i wstrząs mózgu. Po przewiezieniu do szpitala Dz. Jezus — Przybylska wkrótce zmarła. Powodem tragicznego skoku było podobno wymówienie Przybylskiej pracy.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Buchwald January i Gutry Jan godz. 9 przeniesienie z grobu rodz. w kwaterze 280 do grobu rodz. w kw. 201; Nielecki Antoni Stefan Bazyli Janusz, l. 53 urzędnik państw. godz. 11 kośc. powązk.

BRÓDNO

Cybulski Mieczysław, l. 37 godz. 10 kośc. św. Jana; Adamczyk Stefanja, l. 30 przy mężu godz. 10 szp. Dz. Jezus; Tracz Czesława, l. 17 służąca godz. 10 szp. św. Rocha; Mazanek Stanisława, l. 34 służąca godz. 10 szp. Dz. Jezus; Wojtasiak Wojciech, l. 0 robotnik godz. 13 Łódzka 36; Gil Marja, l. 56 przy mężu godz. 13 Karolkowa 45.

Jaka będzie pogoda?

Dziś pogoda zmienna z przelotnemi opadami (miejscami śnieg). Chłodno (na Pomorzu i w Wielkopolsce deszcz, na Śląsku i w środku kraju przymrozki). Słabnące na zachodzie, a dość silne na wschodzie wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-61.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.